

Biden, czyli zero konkretów

22 lutego 2023

Długo zapowiadana wizyta Bidena w Polsce od początku budziła pewne pytania. Dlaczego prezydent USA fatyguje się akurat do Polski w rocznicę wybuchu wojny na Ukrainie? Czy ma coś na tyle ważnego do ogłoszenia Polakom? O co chodzi Bidenowi? „Polska centrum świata!” – ogłosili chórem publicyści, politycy i dziennikarze klepiąc się po ramieniu i łącząc w zachwycie nad tym jaka Polska ważna. Okazało się jednak, że wcale nie taka ważna, bo prezydent odwiedził nasz kraj przy okazji odwiedzin na Ukrainie. Ups.



Dowiedzieliśmy się także, że Amerykanie nie mają żadnych nowych wiadomości ani dla Polski, ani nawet dla Ukrainy. Podczas gdy Ukraińcy liczyli na zapowiedź przekazania NATO-wskich samolotów, nad Wisłą mieliśmy nadzieję na ulokowanie stałych baz wojsk US Army. Znowu możemy czuć się zawiedzeni.

Od początku inwazji Rosji na Ukrainę liczba amerykańskich żołnierzy w Polsce wzrosła do ok. 10 tys. Wśród nich są m.in. piloci myśliwców F-15, operatorzy systemów przeciwlotniczych Patriot, a także żołnierze dywizji powietrznodesantowej. Wojsko USA organizuje też w Polsce m.in. magazyny sprzętowe. Ale problem polega na tym, że dziś są, a jutro ich nie ma. Można to wszystko w każdej chwili przenieść, gdy tylko będzie wymagał tego interes Waszyngtonu.

Ze stałymi bazami jest zupełnie inaczej. Na wzór bazy w Ramstein, w takiej stałej bazie żołnierze mieszkają wraz ze swoimi rodzinami, są tam amerykańskie szkoły dla ich dzieci, kliniki, centra sportowe i rekreacyjne. Jest to praktycznie skrawek Ameryki przeniesiony do Europy. Taka baza ma też ogromną ilość niemożliwej do przeniesienia kosztownej infrastruktury. Począwszy od pancernych hangarów, po

laboratoria inżynieryjne, specjalistyczne budynki, systemy elektroniczne i wiele innych elementów. Gdy wróg znajdzie się u bram ani specjalnie nie da się tego wszystkiego zabrać, ani to się nie opłaca. Krótko mówiąc – trzeba się bronić.

O taką obecność Amerykanów zabiegały kolejno wszystkie rządy III RP – od prawicy po lewicę. Ale teraz sytuacja jest nieco inna. „Lepszej okazji już nie będzie w naszych relacjach” – powiedział o powstaniu stałej bazy wiceminister spraw zagranicznych Arkadiusz Mularczyk w przeddzień wizyty Bidena. Może mieć rację, bo Amerykanie muszą pokazać tej części świata, że są w stanie zagwarantować jej bezpieczeństwo. Tego wymagają od swoich polityków amerykańskie korporacje, które bardzo chętnie będą kontynuować swoją ekspansję na wschodnich rynkach Europy. A po objęciu Rosji kordonem sankcyjnym, to właśnie Polska jest największą gospodarką w tym zakątku Europy.

Na razie Amerykanie na taki krok się nie zdecydowali, ale za to, jak podkreślił Biden, bardzo chętnie sprzedadzą nam swoje Abramsy. Damy na sobie zarobić, ale co w zamian?

Autorstwo: Michał Piękoś

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)